

Leslie, R. F.

Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe

Przegląd Historyczny 54/2, 206-223

1963

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

R. F. LESLIE

Brytyjska opinia publiczna a powstanie styczniowe

Stosunek brytyjskiej opinii publicznej do powstania styczniowego nie został jeszcze dostatecznie zbadany¹. Należy przede wszystkim wziąć pod uwagę to, że studium tego problemu wymaga oparcia się o analizę dążeń samego społeczeństwa brytyjskiego. W przeciwnym wypadku łatwo można popełnić błąd oceniając natężenie nastrojów propolskich w oparciu o samą liczbę odnośnych wystąpień, w izolacji od innych zjawisk.

Trzeba pamiętać, że w okresie powstania styczniowego system rządów ustanowiony przez reformę wyborczą z 1832 r. znajdował się w rozkładzie. Reformatorzy z lat 1830—1832 nie planowali dopuszczenia do udziału w rządach ogółu społeczeństwa. Chcieli oni jedynie przyznać prawa konstytucyjne przedstawicielom nowych form bogactwa, świeżo nagromadzonego dzięki rozwojowi handlu i przemysłu. Klasa tradycyjnie rządząca Wielką Brytanią miała jasny pogląd na zagadnienie walki klasowej i ani myślała paść ofiarą wstrząsów rewolucyjnych. W ten sposób klasa średnia została dopuszczona do udziału w ustawodawstwie; znacznie trudniejsze okazało się dla niej uzyskanie rzeczywistej politycznej władzy. Po roku 1848, gdy stało się jasne, że kryzys rewolucyjny przeminął, deputowani do Izby Gmin spośród klasy średniej okazali się mniej skłonni do podporządkowania się dyscyplinie parlamentarnej narzuconej z obawy rozruchów społecznych.

Cechą polityki brytyjskiej tego czasu jest ogromna płynność analogicznie do systemu znanego z Francji w czasie Trzeciej i Czwartej Republiki. W latach 1850—1867 Wielka Brytania przeżyła okres słabych gabinetów, z reguły obalanych przez Izbę Gmin. Na ogół Izba Gmin miała w tym czasie większość liberałów², ale brak zgody pośród liberałów umożliwił dojście do władzy w latach 1852 i 1858 gabinetów mniejszościowych, pod wodzą lorda Derby.

Rządy liberałów były szczególnie wrażliwe na ataki w związku z posunięciami w polityce zagranicznej. 20 lutego 1852 r. upadł gabinet Russella, formalnie w związku ze sprawą milicji; w istocie jednak był to odwet Palmerstona za zakusy korony ingerującej w działalność Foreign

¹ Zakładam, że czytelnik polski zna pracę H. Wereszyckiego, *Anglia a Polska w latach 1860—1865*, Lwów 1934, jako podstawowe opracowanie stosunków angielsko-polskich w tym okresie. Z prac w języku angielskim por. J. H. Harley, *Great Britain and the Polish Insurrection of 1863*, „Slavonic and East European Review” t. XVI, 1937—8, s. 154—67, s. 424—38. Niedrukowana teza Stefana Pasięki (Uniwersytet w Nottingham, 1956), *British public opinion and the Polish Insurrection of 1863*, wykorzystuje ówczesną prasę lokalną. W. E. M o s s e, *England and the Polish Insurrection of 1863*, EHR, LXXI, 1956, s. 28 wypowiada pogląd, że „brytyjska interwencja dyplomatyczna na rzecz powstania polskiego nastąpiła na skutek presji opinii publicznej”.

² F. H. M c C a l m o n t, *The Parliamentary Poll Book for all elections from*

Office, kiedy to Palmerston zmuszony został do dymisji za to, że aprobował zamach Ludwika Napoleona z 2 grudnia bez zgody królowej³.

W styczniu 1855 r. upadł gabinet lorda Aberdeen, na tle wniosku Roebucka o zbadanie stanu armii przed oblężeniem Sewastopola. Marzec 1857 r. przyniósł porażkę rządu Palmerstona, potępionego za politykę chińską i wybuch drugiej wojny opiumowej. Palmerston jednak zamiast złożyć władzę odwołał się do wyborców i uzyskał poparcie nowej większości dla swojej ofensywnej polityki zagranicznej. Ten sam parlament jednak, wybrany dla poparcia polityki zagranicznej Palmerstona, zbuntował się przeciw niemu w lutym 1858 r. w związku z projektem ustawy o spiskach cudzoziemskich (*Foreign Conspiracies Bill*). Zarzucono Palmerstonowi, że niepotrzebnie i w sposób niegodny uległ protestom Walewskiego przeciw tolerowaniu w Anglii spiskowców odpowiedzialnych za zamach Orsiniego na życie Napoleona III. Okazało się, że każdy rząd liberalny unikający ofensywnej polityki zagranicznej był narażony na przegraną w Izbie Gmin; tym samym nacisk opinii na rzecz Polski w 1863 r. mógł również zachwiać równowagę rządu Palmerstona.

Faktycznie jednak nastąpiła zmiana w charakterze polityki brytyjskiej. Drugi rząd Palmerstona utworzony w czerwcu 1859 r. wydawał się na pierwszy rzut oka słaby. Składali się nań zwolennicy Palmerstona, Russella, Gladstone'a i Brighta, koalicja ludzi o dużej rozpiętości poglądów, narażona więc na porażkę tak jak poprzednie rządy. Tymczasem gabinet ów przetrwał wybory powszechne 1865 r. i śmierć samego Pal-

the pass of the First Reform Act in 1832 to July 1880, London 1880, s. 316 obrazuje sytuację, jak następuje:

Parlament—rok	Konserwatyści	Liberałowie	Przewaga
1832	173	480	Liberałowie 307
1835	273	380	Liberałowie 107
1837	301	352	Liberałowie 51
1841	367	286	Konserwatyści 81
1847	Konserwatyści 165 Protekcjoniści 161	327	Liberałowie 1
1852	320	333	Liberałowie 13
1857	287	366	Liberałowie 79
1859	305	348	Liberałowie 43

³ Mało znanym aspektem reperkusji powstania styczniowego w Wielkiej Brytanii jest postawa królowej Wiktorii. Od początku łączy ją sojusz z lordem Granville, który donosi jej o poglądach gabinetu, por. *Letters of Queen Victoria*, seria II, t. I, s. 67—8, 69—70 — listy Granville'a z 24 i 25 lutego. Ciągły nacisk wywierano na Russella, por. pisma królowej z 7 kwietnia, 19 maja, 3 i 26 czerwca 1863, Public Record Office (PRO) 30/22/14. Palmerston do Russella 11 czerwca 1863: *I have assured her that no step about Home or Foreign Affairs shall be taken during her absence [w czasie wyjazdu wakacyjnego do Niemiec] without her previous sanction*. PRO 30/22/22. Królowa sprecyzowała t. dnia, że „dotyczy to szczególnie sprawy polskiej”. *Letters* t. I, s. 102, 11 sierpnia 1863. Jest jasne, że gdyby nawet brytyjska opinia publiczna była dość silna na to, żeby wpłynąć na rząd, spotkałaby się z poważnym oporem ze strony królowej, co mogłoby doprowadzić do kryzysu konstytucyjnego.

merstona, upadł zaś dopiero w 1866 r. w związku ze sprawą reformy wyborczej. Jedną z przyczyn jego większej obronności na odcinku polityki zagranicznej był fakt, iż w skład tego rządu weszli, lub popierali go, prawie wszyscy ci, którzy przyczynili się do obalenia poprzednich liberalnych gabinetów. Wyjątek stanowił Roebuck, który zabiegał w 1863 r. o uznanie przez Wielką Brytanię Konfederacji Stanów Południowych i padł ofiarą własnej gorliwości, tracąc mandat w 1865 r. jako ofiara niechęci klasy robotniczej. Drugim czynnikiem wpływającym na trwałość rządu był fakt, że leader konserwatywny, lord Derby, miał już dosyć obejmowania władzy na kilka miesięcy, tj. do czasu gdy liberałowie uzgodnią własne nieporozumienia. Po 1859 roku przyjął dawniejszą taktykę Roberta Peela i udzielał poparcia rządowi. Zmierzał tą drogą do stabilizacji politycznej i jednocześnie zapobiegał tendencjom ustawodawczym lansowanym przez grupę ekonomistów liberalnych kanclerza skarbu Gladstone'a. Wynikiem tego były rządy bloku wszystkich partii, które wykluczały możliwość ustawodawczej zmiany ustroju państwa⁴. W roku 1863 Disraeli, przywódca konserwatystów w Izbie Gmin, postawił sprawę jasno, stwierdzając, że konserwatyści nie mają zamiaru obalenia rządu. Disraeli zanotował rozmowę z królową Wiktoria 23 kwietnia na oficjalnym przyjęciu w Windsorze: „Zapytała mnie otwarcie, czy uważam, że obecny gabinet przetrwa sesję. Stwierdziłem, że jest słaby, ale nikt nie chce go usunąć, chyba żeby istniała możliwość ustawienia mocniejszego. Powiedziała, że ufa, iż nie wywoła się kryzysu bez poważnej przyczyny, gdyż w obecnym jej osamotnieniu w ogóle nie wiedziałaby co robić. Zapewniłem, że spokój J. K. Mości zawsze bierzemy pod uwagę i że na pewno nie podejmiemy żadnej akcji, dopóki nie będziemy panowali nad sytuacją”⁵. Zwrot o „panowaniu nad sytuacją” objaśnia najlepiej polityka konserwatystów. Derby i Disraeli nie byli zainteresowani w obaleniu rządu, chyba że mogliby liczyć, iż obejmą władzę na dłużej. Hrabia Derby⁶, którego nazwisko znaczyło w Anglii tyleż, co w Polsce Zamoyski, Czartoryski, czy Radziwiłł, był wielkim właścicielem ziemskim ze wszystkimi cechami swojej klasy. Trzeba pamiętać, że większość jego dóbr leżała w Lancashire, w ośrodku przemysłu bawełnianego. Głównym zagadnieniem polityki brytyjskiej lat 1862—3 była amerykańska wojna secesyjna. Odbiła się ona poważnie na W. Brytanii w postaci tzw. „głodu bawełnianego”. Już jesienią 1862 r. w Lancashire stało się jasne, że tradycyjne formy opieki społecznej zawodzą; podniosła się też ostra krytyka przeciw fabrykantom za ich obojętność na niedolę robotników⁷.

⁴ W. D. Jones, *Lord Derby and Victorian Conservatism*, Oxford 1957, s. 265, omawia nieoficjalne porozumienie Derby'ego z Palmerstonem. Por. Cobden do Gladstone'a 19 grudnia 1863, British Museum (BM); *I have long held the opinion that at his political decease Lord P[almerston] always contemplates making the Tories his residuary legatee.*

⁵ W. F. Monypenny i G. E. Buckle, *Life of Benjamin Disraeli* t. IV, London 1916, s. 391—2. *Her forlorn condition* — to jedna z nieskończonych aluzji królowej do śmierci księcia małżonka w r. 1861.

⁶ Jego przodek Tomasz Stanley rozstrzygnął bitwę pod Bosworth przyłączając się do wojsk Henryka VII, za co został nagrodzony tytułem hrabiego Derby.

⁷ W Preston uskarżano się, że fabrykanci skąpią na fundusz pomocy doraźnej; we wrześniu 1862 stwierdzono, że z zebranej sumy £ 11 927 jedynie £ 1978 pochodziło od właścicieli fabryk, przy czym zapłaciło jedynie 48 spośród 71. W Ashton nad Lyne zarząd opieki społecznej upadł w wyniku nieporozumień wśród kleru różnych wyznań. W Blackburn, podobnie jak w Preston, jedynie 19 spośród 74

Sprawą tą zajął się lord Derby wiedząc, że głód stanowi siłę, która może wziąć górę nad bojaźliwością społeczną. Przemawiając 2 grudnia na ratuszu w Manchester wyraził się, że klasy posiadające powinny wziąć na siebie odpowiedzialność za społeczne następstwa kryzysu⁸. Derby zajął się też energicznie organizacją pomocy dla robotników przemysłu bawełnianego, co niezależnie od humanitarnych motywów dać miało z czasem partii konserwatywnej zdecydowane poparcie klasy robotniczej Lancashire. W tej sytuacji nie było powodu, dla którego konserwatyści mieliby wykorzystywać przejściowe trudności rządu, związane z polskim powstaniem; zresztą większość konserwatystów nie żywiła wcale sympatii dla rewolucji i powstań. Fakt, że jedyną alternatywą dla gabinetu Palmerstona byli konserwatyści Derby'ego stanowił największy szkopuł dla wszelkich polskich prób oddziaływania na politykę brytyjską za pośrednictwem opinii publicznej⁹.

Waga kryzysu bawełnianego nie uszła baczności manchesterskiej szkoły liberalnej. John Bright wiedział, że „głód bawełniany“ jest powodem nędzy, ale chociaż otwarcie Stanów Południowych dla brytyjskiej żeglugi leżało w interesie przedsiębiorców, Bright stawiał na pierwszym miejscu argument moralny, że nie może być mowy o żadnej oficjalnej akcji ze strony Wielkiej Brytanii, która mogłaby się zdawać poparciem dla niewolnictwa na Południu. Toteż Bright rozpoczął wielką kampanię, by zapobiec interwencji W. Brytanii na rzecz Konfederacji, co w efekcie oznaczało poparcie dla rządu federalnego Lincolna.

Bright był, jak wiadomo, przeciwnikiem związków zawodowych i nie liczył się z ich postawą wobec kryzysu amerykańskiego tak samo, jak z postawą przedsiębiorców. Podwaliny politycznej potęgi nowożytnego ruchu robotniczego w W. Brytanii położył *Nine-Hours-Movement* (akcja o 9-godzinny dzień pracy) podjęta przez londyńskich budowlanych w l. 1859—1860. W następstwie jej zawiązała się Londyńska Rada Związków Zawodowych i pierwszy poważny organ klasy robotniczej, „The Bee-Hive“ (Ul), pod redakcją Jerzego Pottera¹⁰. Kierunek pisma „Bee-Hive“ nasświetla główne tendencje londyńskiej klasy robotniczej w latach 1862—1863. W kwietniu 1862 Potter wpadł w kłopoty finansowe i oddał w zastaw koncesję „Bee-Hive“ Jerzemu Troup, który popierał sprawę Konfederacji. Jak to się stało, że brytyjska klasa robotnicza udzielała poparcia Konfederacji? Sprawa ta wymaga objaśnienia, jeżeli mamy zrozumieć późniejszy stosunek klasy tej do sprawy polskiej. Twierdzono w kołach robotniczych, że walka w Ameryce Płn. toczy się między dwie-

właścicieli fabryk wpłaciło na fundusz doraźnej pomocy marnych £ 700. *The Distress in Lancashire. A Visit to the Cotton Districts*. London, September 1862. s. 42—3. 30—1, 61. Por. także W. O. Henderson, *The Lancashire Cotton Famine 1861—1865*, Manchester 1934, s. 37, 81, 110.

⁸ *Distress in Lancashire. Speech of the Rt. Hon. the Earl of Derby at the County Meeting held in the Town Hall, Manchester, Tuesday, December 2, 1862*, Manchester 1862, s. 10—11.

⁹ Władysław Czartoryski myślał opublikować niedoszłą depezę Russella z 8 października 1863, ostrzegł go jednak książę Napoleon: *Voyant qu'il n'y a pas grande chose à faire avec whigs [sic] nous nous sommes tournés vers les tories. Il ne serait pas difficile de faire tomber Palmerston, mais nous ne savons pas ce que nous gagnerons avec Derby. Il est même à craindre que le Cabinet Derby ne se tourne contre la France à la première occasion où elle serait engagée*. *Pamiętniki Wł. Czartoryskiego*, Warszawa 1960, s. 386, notatka z 13 lutego 1864.

¹⁰ Najlepsze omówienie tego epizodu R. W. Postgate, *The Builders' History*, London 1921.

ma formami kapitalizmu i wynik jej brytyjskich robotników nie obchodzi. Tym samym, skoro brytyjska klasa robotnicza nie jest zainteresowana w tej walce, należy domagać się od rządu, by przerwał blokadę Południa prowadzoną przez marynarkę federalną i umożliwił swobodny dopływ bawełny dla przywrócenia dobrobytu robotników w Lancashire¹¹. Argumentacja ta świadczyła o ciasności poglądów, ale byli i politycy, którzy jak Gladstone, sądzili w pewnej chwili, że z punktu widzenia korzyści wyborczych, bezpieczniej będzie uznać Konfederację Południa¹².

Kluczową pozycję w stosunkach między Brightem i londyńską klasą robotniczą zajmowali londyńscy pozytywiści¹³. Niewiele o nich mówi nowsza historiografia; najwybitniejszy z nich, E. S. Beesly¹⁴, nie figuruje nawet w „Dictionary of National Biography”. Należy im się jednak zaszczytne miejsce w historii brytyjskiej klasy robotniczej. Angielscy pozytywiści byli ludźmi przeciętnie wykształconymi, zdawali sobie jednak sprawę z tego, że dobro kraju wymaga poważnego udziału klasy robotniczej w życiu politycznym. Poglądy ich podzielało wielu intelektualistów angielskich. Byli oni gotowi wspomagać i popierać dążenia angielskiej klasy robotniczej, uważali jednak, że powinna ona sama wydać swoich przywódców. Szli swoją własną drogą, wówczas, gdy Marks i Engels byli gotowi identyfikować się z proletariatem. Pisma pozytywistów, na ogół efemeryczne, były raczej szczerym protestem przeciwko niesprawiedliwości, niż głęboką analizą krytyczną systemu kapitalistycznego. Ujmując rzecz krótko — przyjmowali oni istniejący schemat organizacji klasy robotniczej, dążąc jedynie do obalenia wigowskiego systemu rządów wprowadzonego w 1832 r. Celem ich było rozszerzenie prawa wyborczego na klasę robotniczą, nowelizacja prawa o związkach zawodowych, a w ogólniejszym sensie przekonanie robotników, że sprawa ludzkości jest też ich własną sprawą. Beesly pojmował, że brytyjska klasa robotnicza potrzebuje oparcia w warstwach oświeconych, jeśli ma sobie wywalczyć prawo wyborcze. Trzeba było, aby Londyńska Rada Związków Zawodowych nie trzymała się ciasnych wytycznych „Bee-Hive” — według których interes klasy robotniczej leżał w otwarciu dla handlu Stanów Południowych — a połączyła się z Brightem w poparciu sprawy Północy; poparcie niewolnictwa nie mogło leżeć w interesie klasy robotniczej. Z drugiej strony, gdyby robotnicy poparli Brighta i jego kampanię na rzecz Północy, Bright z kolei użyłby swoich wpływów w walce o prawo wyborcze dla robotników¹⁵.

Kierownictwo Londyńskiej Rady Związków Zawodowych dojrzało już do podjęcia agitacji politycznej, niezależnej od walki ekonomicz-

¹¹ Zob. R. Harrison, *British Labour and the Confederacy (A note on the Southern Sympathies of some British working class journals and leaders during the American Civil War, „International Review of Social History”* t. II, 1957, s. 78.

¹² Gladstone and Palmerston, wyd. P. Guedall, London 1928, s. 245.

¹³ Czołowymi pozytywistami byli E. S. Beesly (1831—1915), Frederic Harrison, Tom Hughes, Henry Crompton, J. M. Ludlow, Charles Neale, Godfrey Lushington, Vernon Lushington.

¹⁴ Prace R. Harrisona, *Professor Beesly and the Working Class Movement, Essays in Labour History in Memory of G. D. H. Cole*, wyd. A. Briggs i J. Saville. London 1960, s. 205 n., oraz E. S. Beesly and Karl Marx „International Review of Social History” t. IV, 1959 — wydobyły godną uwagi działalność Beesly’ego na rzecz brytyjskiej klasy robotniczej.

¹⁵ Por. artykuły Beesly’ego, „Bee-Hive” nr 74 z 14 marca 1863 i nr 77 z 14 kwietnia 1863.

nej¹⁶. Wiedzieli też, że mają sojuszników wśród robotników paryskich. Proudhoniści Henri Tolain i Emile Fribourg byli w Londynie w 1862 r. w związku z Wystawą Międzynarodową. Wizytę ich sankcjonował Napoleon III, w związku z czym w Londynie emigranci francuscy odnieśli się do nich podejrzliwie. Ledru-Rollin i jego przyjaciele potrafili myśleć wyłącznie o walce barykadowej i o wznowieniu rewolucji 1848 r. Natomiast Tolain i Fribourg interesowali się zwłaszcza organizacją londyńskich robotników, a problemy walki klasowej gotowi byli ujmować w sposób ewolucyjny¹⁷. Istniały więc od początku pewne ograniczenia gdy idzie o internacjonalizm arystokracji robotniczej w Londynie i Paryżu, ale idea współpracy międzynarodowej już była widoczna. Docenili to pozytywiści londyńscy, gdy zwrócili się do Londyńskiej Rady Związków Zawodowych, by wypowiedziała się w sprawach polityki międzynarodowej¹⁸.

Wynikiem tego był wiec w St. James's Hall 26 marca 1863, na którym Londyńska Rada Związków Zawodowych podała rękę Brightowi (który przewodniczył) popierając rząd federalny w walce przeciw niewolnictwu. Beesly nie zapomniał podkreślić, że wchodzi tu w grę i szersze zagadnienia. Stwierdził, że zebranie to ma symboliczne znaczenie: „Witam je jako świadectwo, iż wśród absorbujących spraw natury gospodarczej nie tracicie już więcej z oczu spraw politycznych, które dotyczą waszych najżywoźniejszych interesów”¹⁹. Ambasador amerykański docenił znaczenie tej mowy jako zwrotu w sposobie myślenia brytyjskiej klasy robotniczej: „Wziął za punkt wyjścia politykę wewnętrzną i potraktował problem jako jedną całość. Sukces Północy, prawo wyborcze dla klasy robotniczej, zniesienie niewolnictwa, reforma kościoła i Izby Lordów, wszystko to zostało poruszone przez mówcę i przyjęte z dużą przychylnością, jako jedno nierozłączne zagadnienie”²⁰.

Pozytywista Fryderyk Harrison wspominał później, że on i Beesly byli zdecydowani zwalczać brytyjską politykę zagraniczną. „Żaden z nas nie troszczył się o zjednanie opinii rządów, parlamentu czy partii; co do mnie nie utrzymywałem stosunków z reżymem Palmerstona i starych wigów — których zasadą w polityce zagranicznej był umiarkowany dżyngoizm, mottem *parcere superbis et debellare subjectos*, a w polityce wewnętrznej zręczne przeciwdziałanie każdej reformie”²¹.

¹⁶ Por. A. W. Humphrey, *Robert Applegarth: Trade Unionist, Educationist Reformer*, Manchester—London 1913, s. 26. Znamienne, że William Allan uważał nadal działalność polityczną za niebezpieczną dla związków zawodowych.

¹⁷ E. F. Fribourg, *L'Association Internationale des Travailleurs*, Paris 1871, s. 7, s. 150. O. Yorke, *Secret History of The International Working Men's Association*. II wyd., London 1921, s. 6 — praca ta wydaje się nieco skandaliczną przeróbką pracy Fribourga. Nie mniejsze zastrzeżenia można mieć do pracy Howella, *The History of the International Association, "The Nineteenth Century"* t. IV, 1878, s. 19—39. Autor wiąże początki internacjonalizmu wśród robotników londyńskich z odezwą Stowarzyszenia Robotników Neapolu: Address to the working men of England — Appeal for the aid of the British in the struggle for Italian Unity.

¹⁸ Por. H. E. van, *Sir Randal Cremer. His Life and Work*, London 1909, s. 28—29; Bright do Cremera, 6 czerwca 1863, z obietnicą poparcia reformy wyborczej w zamian za poparcie przez klasę robotniczą sprawy Północy w amerykańskiej wojnie domowej. Był to pierwszy namacalny rezultat udziału klasy robotniczej w dziedzinie polityki zagranicznej.

¹⁹ „Bee-Hive” nr 76 z soboty 28 marca 1863.

²⁰ C. I. Glicksberg, *Henry Adams reports on a Trades Union Meeting*, „New England Quarterly” t. XV, 1942, s. 726.

²¹ F. Harrison, *Autobiographic Memoirs* t. I 1831—1870, London 1911, s. 285.

W stosunkowo spokojnych latach przed 1863 r. rząd brytyjski przychylnie patrzył na działalność Wielopolskiego i starał się za pośrednictwem konsulów generalnych w Warszawie zachęcić do ugody między stronnictwem białych i rządem rosyjskim²². Oficjalnie Palmerston nie roztaczał żadnych perspektyw pomocy materialnej dla Polski. W czasie debaty w Izbie Gmin w 1861 r. nad wnioskiem J. Pope Hennessy o przedstawienie Izbie korespondencji dotyczącej Polski, Palmerston postawił problem, na którego rozwiązanie mało kto z mieszczańskich sympatyków Polski w parlamencie kiedykolwiek się zdecydował: „Pytam kogośkolwiek z szanownych panów, do których się zwracam, czy kiedykolwiek za jego pamięci kraj nasz dałby się wciągnąć do wojny europejskiej o wyzwolenie Polski, bez względu na to, jak bardzo mogliśmy współczuć jej krzywdzie i pragnąć jej niepodległości“²³.

Chociaż Palmerston i Russell podjęli interwencję w sprawie polskiej jeszcze przed debatą w Izbie Gmin 27 lutego 1863, mowy posłów wywarły na nich duże wrażenie. Palmerston napisał do Russella, nieobecnego na debacie jako członka Izby Lordów: „Izba Gmin była jednomyślnie propolska, a Seymour Fitzgerald nawet skłonny do wojny. Opinia co do postawy Rosji była zgodna, Walpole jednak ostrzegał ostrożnie przed wyrwyaniem inicjatywy z rąk rządu“²⁴.

W istocie były różnice w tonie i treści przemówień. Nawet Pope Hennessy, który wniósł poprawkę do adresu z żądaniem akcji na rzecz Polski, pamiętał o oświadczeniu swych pokojowych intencji: „Nie proponuję interwencji zbrojnej. Nie chcę żeby nawet jeden żołnierz został wysłany do Polski. Jeden kurier królowej wysłany z Foreign Office do Paryża, Wiednia czy Konstantynopola więcej byłby wart dla Polaków niż 10 000 obcych bagnetów. Nie broni im braknie, ale gdyby mocarstwa

²² Russell oficjalnie radził Polakom współpracować z Rosją, por. Archiwum Foreign Office (FO) 65/595, Russell do Napiera 21 lutego 1862; FO 65/596, Foreign Office do Lumleya, 23 lipca 1862; FO 65/612, Russell do Stantoną, telegram z 28 maja 1862. Palmerston ostrzegał Władysława Czartoryskiego w 1862 r.: *Je dirai que vous avez provoqué les Russes et n'ayant pas assez pour résister vous avez amené l'état des choses actuel... Vous vous êtes conduits comme des enfants contre un maître d'école, lui faisant des niches sans but possible, ou sans avoir les moyens de l'obtenir.* Por. BCz. 5695, raport z 20 marca 1862, Conversation de L[adislas] C[zartoryski] avec Lord Palmerston.

²³ *Parliamentary debates* t. CLXIV, 233. Prywatnie jednak Palmerston przywiązywał dość dużą wagę do opinii publicznej i posługiwał się nią dla bluffu w stosunkach z Brunnowem. W czasie wydarzeń z 1861 r., w odpowiedzi na prośbę Brunnowa o większą tolerancję w stosunku do działań rządu rosyjskiego oświadczył on: *I told Brunnow that there were two powers in this country, the government and public opinion; both must concur for any great and important steps and that, if the Czar wishes to have government of this country on his side, he must win over public opinion by good and liberal treatment of the Poles.* PRO 30/22/21, Palmerston do Russella 9 września 1861. Podobną postawę przyjął Russell w 1863 r. zdając sobie dobrze sprawę z prorosyjskiego nastawienia ambasadora w Petersburgu, Napiera. *It is impossible for me to pledge this country not to go to war for Poland. The feeling of England and of Europe should the atrocities of the Russian nobles and soldiery, such as are reported, prove to be true, might make war inevitable.* PRO 30/22/114, Russell do Napiera, 20 maja 1863. Do Cowleya w Paryżu pisał jednak: *The Russians make war by killing the wounded; the Poles by the Mazzinian method of assassinating their enemies. How can one be heartily for either?* FO 519/200, Russell do Cowleya, 28 maja 1863.

²⁴ PRO 30/22/22, Palmerston do Russella, 27 lutego 1861. Według Layarda *people are a little timid here.* PRO 519/195, Layard do Cowleya, 26 lutego 1863 i nawet po tej debacie pisał: *It would take a good deal yet for the people of this country to go to actual war for Poland.* Tamże, Layard do Cowleya, 2 marca 1863.

europiejskie, sygnatariusze traktatu wiedeńskiego i Wysoka Porta zdecydowały się na porozumienie dyplomatyczne, Polska będzie bezpieczna“²⁵.

W debacie tej jedynie Sir Harry Verney, szwagier Florence Nightingale i Darby Griffitha, zdawał się chcieć czegoś więcej, niż interwencji dyplomatycznej²⁶. Walter, poseł z Berkshire, i co ważniejsze właściciel „Timesa“, dostrzegł w brzmieniu poprawki Hennessy'ego pogroźkę wojny, podobnie ujemnie ocenił ją George Denman, gorący przyjaciel Polski. Swoją ostrożność przełał częściowo Walter na łamy „Timesa“ pod presją Rotschildów, niespokojnych o losy swoich pożyczek w Rosji²⁷. Rzeczą jeszcze ważniejszą był charakter członków parlamentu, wyrażających najgoręcej sympatię dla Polski. Nie były to czołowe postaci Parlamentu, a raczej podrzędni działacze, których trudno by znać za poważnych liderów partyjnych. Pope Hennessy był katolikiem, tym samym nie mógł wzbudzać szczególnego uznania w społeczeństwie, w większości protestanckim, które nienawidziło Piusa IX²⁸. Zyskał on sobie złą sławę popierając świecką władzę papieża²⁹. Inny przyjaciel Polski, J. F. Maguire, w 1859 r. ogłosił nawet broszurę, w której dosłownie pytał: „Jaka propozycja jest bardziej absurdalna, niż żeby papież zrzekł się suwerenności jako władca świecki“?³⁰.

Seymour Fitzgerald, który tak zafrapował Palmerstona swoją wojowniczością, miał stwierdzić w czasie kampanii wyborczej 1865 r.: „Jestem zdecydowanym zwolennikiem pokoju i zawsze poprę politykę pojednawczą w naszych stosunkach z innymi państwami“³¹. Jednym z najstarszych zwyczajów brytyjskiej Izby Gmin był sposób zdobywania stanowisk przez posłów żądnych kariery. Stawali się oni cierniem u boku rządu do chwili, gdy ten z desperacji albo z rachuby oferował im jakieś atrakcyjne stanowisko państwowe, pociągające za sobą utratę mandatu. James Stansfeld, przyjaciel Mazziniego i poseł ze stosunkowo znacznego okręgu Halifax, przemawiał 27 lutego 1863 za wyrażeniem sympatii dla Polski. Wkrótce unieszkodliwiono go nominacją na lorda admiralicji, co zgodnie z przepisami zmuszało go do starania się o reelekcję. Seymour Fitzgerald w lutym 1867 r. zostać miał gubernatorem Bombaju, a w 1875 r. komisarzem rządowym dla spraw dobroczynności (*Chief*

²⁵ *Parliamentary debates* t. CLXIX, 891.

²⁶ Verney twierdził: *Poland, reconstituted into an independent kingdom, would form a most important barrier for Germany against Russia, which was at present advanced into the very heart of Germany. - - And if the moral interference failed the Government ought to show that they were ready to interfere in a material way and to give assistance to those who were in arms to recover their rights.* *Parliamentary debates* t. CLXIX, 921.

²⁷ Por. W. F. F. Grace, *Russia and The Times in 1863 and 1873*, "Cambridge Historical Journal" t. L, 1923, s. 95—102. Rotschildowie widocznie wywierali nacisk także na Disraeliego, por. W. F. Monypenny i G. E. Buckle, *Life of Benjamin Disraeli* t. IV, s. 339.

²⁸ Istotnie Władysław Zamoyski ostrzegał go w 1861 r. przed podkreślaniami aspektów rzymsko-katolickich sprawy polskiej w obawie przed wywołaniem niechęci, por. BCz. 5695, raport W. Zamoyskiego z 6 lutego 1862.

²⁹ Por. jego broszurę, *English Policy in Italy and Poland. Two speeches delivered by J. Pope Hennessy, M. P.*, London 1861.

³⁰ J. F. Maguire, *Rome — Its ruler and its institutions*, wyd. II, London 1859, s. 470.

³¹ W. Albery, *A Parliamentary History of the Ancient Borough of Horsham, 1295—1885*, London 1927, s. 422. Seymour Fitzgerald był znany z przekupstwa, które praktykował w tamtejszych wyborach.

Charity Commissioner). Podobnie Pope Hennessy w 1867 r. został gubernatorem w koloniach po to tylko, by wkrótce dostać dymisję za popieranie francuskich plantatorów na wyspie Mauritius. Monckton Milnes został parem i przeszedł do Izby Lordów³². Denman został sędzią³³. M. E. Grant Duff został podsekretarzem stanu do spraw Indii w 1868 r. i gubernatorem Madrasu w latach 1881—1886. Ponadto, nie należy sądzić, by ci członkowie parlamentu reprezentowali dużą liczbę wyborców. Na Stansfelda mogło paść w Halifax w 1868 r. 5 278 głosów (w latach 1859 i 1865 przeszedł bez kontrkandydatów). Seymour Fitzgerald natomiast nigdy nie uzyskał w Horsham więcej niż 173 głosy, Denman obrany został w Tiverton bez opozycji, Pope Hennessy uzyskał w 1859 r. aż 1 301 głosów w liczącym 90 tys. mieszkańców hrabstwie King w Irlandii. Maguire natomiast został wybrany ledwie 123 głosami z irlandzkiego okręgu Dungarvan w 1857 r., i ponownie bez sprzeciwu w 1859 r. Nawet więc przy najbardziej bujnej wyobraźni nie można traktować takich członków parlamentu jako wybrańców mas.

Władysław Zamoyski był zachwycony debatą w Izbie Gmin i wysłał do Paryża depezę, której radosnego tonu nie ukrywały nawet telegraficzne skróty: *28 février vendredi dix heures motion Hennessy succès prodigieux. Vingt deux orateurs. Unanimité blâme sévère de la Russie et Prusse. Admiration et vœux pour la Pologne. Espoir d'action diplomatique commune avec la France, Autriche, Suède. Débat clos par Walpole, Palmerston et Disraeli*³⁴. Telegram nie wspominał, że Walpole i Disraeli, główni mówcy opozycji konserwatywnej, faktycznie doradzali ostrożność.

Ton korespondencji Zamoyskiego zdaje się wskazywać na to, że bardziej obchodziła go rola, jaką sam odgrywał, niż sprawa, której służył³⁵. Było charakterystyczne, że nie zwrócił się do mas, lecz do arystokratycznych przyjaciół zmarłego lorda Dudley Stuarta, do markiza Townshenda, jego syna lorda Raynham, do hrabiego Harrowby, lorda Kinnaird i innych, którzy zebrałi się 3 marca u markiza Townshenda i przygotowali na 17 marca publiczną demonstrację w Mansion House, oficjalnej rezydencji Lorda Mayora. Przybyło na nią trzech członków Izby Lordów i 21 członków Izby Gmin, wraz z wybitnymi osobistościami z City. Uchwalono tam, „że Rosja naruszając swoje zobowiązania wobec Europy odnośnie Polski, a także przez system konfiskat, zesłania i masakry, którymi te zobowiązania zastąpiła, straciła wszelkie prawa do po-

³² Według G. Fletchera, *Parliamentary Portraits, Past and Present*, Seria IV, 1881, s. 69: *Milnes' position in parliament was seldom if ever held to be of sufficient weight to entitle him to a prominent eminence.*

³³ Denman wraz z innym sympatykiem Polski, Sir Francis Goldsmidem wyróżnili się niezbyt zaszczytnie, dążąc do usunięcia prof. Beesly'ego z jego katedry w University College w Londynie w lipcu 1867, za jego obronę związków zawodowych w związku z wykryciem tzw. aktów przemocy w Sheffield. Angielska klasa średnia chciała wykorzystać ten moment dla ustanowienia dalszych ograniczeń w działalności związków zawodowych, por. H. Hale Bellot, *University College, 1826—1926*, London 1929, s. 335. Denman był liberałem, który nie dostrzegł potrzeby tajnego głosowania.

³⁴ BCz. 5695. W. Zamoyski do W. Czartoryskiego 28 lutego 1863.

³⁵ Por. jego list do żony z 3 marca 1863, BCz. 5695: „Co do wahanania się nad podobieństwem zwycięstwa, czas do tego minął. Dziś już jesteśmy zmuszeni i zarazem usprawiedliwieni między tylko dwoma wybierać drogami: przyjąć zupełny udział w dziele poczętym i jeżeliby upaść, zawsze świetną zapewnić przyszłość; albo przez powstrzymanie się przyjąć odpowiedzialność upadku na nas samych. a z nią klątwę narodu”.

siadania Polski“. Na wniosek zaś Sir Henry Hoare uchwalono, „że jest obowiązkiem każdego Anglika zabiegać o zerwanie wszelkich stosunków dyplomatycznych z Rosją, dopóki nie zostanie zlikwidowany obecny stan rzeczy w Polsce“³⁶. Obydwa wnioski, wyraz polityki, której rzecznikiem był Zamoyski, z miejsca spotkały się z wrogą oceną w „Timesie“ na zasadzie, że oburzenie moralne nie wystarcza, a zerwanie stosunków dyplomatycznych uniemożliwi Wielkiej Brytanii wstawienie się u cara na rzecz Polski. Argumentem tym posługiwał się też stale Palmerston wobec Zamoyskiego i Czartoryskiego³⁷. W pewnym sensie więc wnioski te szkodziły sprawie polskiej, wynikało z nich bowiem, że następnym krokiem powinna być wojna z Rosją, na co z pewnością poszłoby tylko niewielu uczestników mityngu w Mansion House. Wielcy finansisci londyńskiej City w XIX w. nigdy faktycznie nie kierowali polityką; ich funkcja polegała jedynie na jej finansowaniu — stąd ich raczej bierna postawa i oczekiwanie na dyrektywy.

Było coś jałowego w działalności Zamoyskiego w Londynie, choć donosił on do Paryża, że większość brytyjska sympatyzuje z Polakami³⁸. Dopiero w drugiej połowie marca przedsięwziął stanowcze kroki, ażeby wykorzystać pomyślnie okoliczności. Zaczął od przemówienia w Manchester w towarzystwie Pope Hennessy'ego, skąd donosił z widocznym zadowoleniem, że gościł go „magnat“ W. R. Callender. Jednakże wiec wyznaczony na 24 marca pod hasłem żądania zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją nie został mocno obesłany. Tylko osiem osób oprócz burmistrza zasiadło na podium, wśród nich zaś tylko dwie były na tyle ważne, by wchodzić w skład Głównego Komitetu Opieki Społecznej dla okręgów przemysłowych (*General Committee for the Relief of Distress*). Dwaj członkowie parlamentu z okręgu Manchester, przemysłowiec Tomasz Bazley oraz J. A. Turner usprawiedliwili swoją nieobecność³⁹. Mało co wiemy o stosunku opinii w Manchester do sprawy polskiej, trzeba jednak pamiętać, że Richard Cobden i John Bright, zwalczający Palmerstona na gruncie polityki zagranicznej, mieli tu wielkie wpływy. Ani Bright, ani Cobden z pewnością nie popierali Polski, wojna bowiem zrujnowałaby handel⁴⁰.

Pośrednio można wyciągnąć pewne wnioski z faktu, że Manchester ostro zareagował na propozycję interwencji brytyjskiej w sprawie Szlezewiku i Holsztynu. Tysiąc osób, niewątpliwie spontanicznie, złożyło podpisy na piśmie domagając się wiecu w tej sprawie. Na wiecu Abel Heywood, przewodniczący zebrania z 1863 r., wystąpił z wnioskiem potępiającym interwencję i został gorąco poparty przez członka parlamentu Bazleya⁴¹. Nie widać, by Zamoyski zdawał sobie sprawę z tego, że o kilka mil, w Stalybridge, miały miejsce poważne rozruchy, spowodowane nie-

³⁶ „Times” z 18 marca 1863, s. 10.

³⁷ Tamże, s. 8. BCz. 5696, nr 22. *Entretien du prince Ladislas Czartoryski avec Lord Palmerston*, 3 czerwca 1863. Palmerston ostrzegwał go, że przyznanie Polakom praw strony wojującej unicestwi legalną podstawę brytyjskiej interwencji w sprawie polskiej.

³⁸ BCz. 5695, W. Zamoyski do A. E. Koźmiana, 5 marca 1863.

³⁹ Por. ulotkę *Aid to Poland — Report of the Meeting of the Citizens of Manchester in favour of a restoration of Poland as an independent state, held in the Town Hall, Tuesday, March 24, 1863* (The Mayor, Abel Heywood, Esq., in the Chair)

⁴⁰ Por. J. Morley, *Life of Richard Cobden*, London 1898, s. 868, Cobden do Chevaliera, 22 czerwca 1863.

⁴¹ Por. *Non-Intervention in the Danish War — Report of a meeting (Convened by the Mayor) held in the Town Hall, Manchester, February 14th, 1864*. Ernest

zadowoleniem z akcji doraźnej pomocy. Obawiano się też zaburzeń w Heyde, Oldham, Ashton i Dunkinfield. Sytuacja była tak poważna, że prezes komitetu londyńskiego zdecydował się asygnować £ 500, ażeby rozładować napięcie w Stalybridge⁴². Na północy, poza okręgiem bawełnianym, Zamoyskiego przyjęto przychylniej. 20 kwietnia na wiecu w Leeds, w którym uczestniczył, głosowano za zawieszeniem stosunków dyplomatycznych z Rosją. Następnego dnia przemawiał w Macclesfield, a 23 kwietnia w Keighley, gdzie „wypełniło salę przyzwoite towarzystwo“⁴³. Słowo „przyzwoite“ (*respectable*) w dziewiętnastowiecznej W. Brytanii oznaczało brak wszelkich związków z klasą robotniczą. Wydaje się, że Zamoyski na północy odwiedzał te miasta, w których działały tzw. komitety dla spraw polityki zagranicznej (*Foreign Affairs Committee*). Były to na ogół szowinistyczne organizacje niższych klas średnich, inspirowane przez niezrównoważonego umysłowo Dawida Urquharta. Jednak 22 kwietnia Zamoyski przybył do Preston, ośrodka przemysłu bawełnianego. Z ludności liczącej 110 488 głów, zgodnie ze spisem z 1861 r., 49 171 otrzymało tam doraźną pomoc w 1862 r., a 17 489 w 1863 r.⁴⁴. Nic dziwnego, że Zamoyski donosił: „Zastałem wczoraj miasto Preston w gorączce. Rzemieślnicy zbuntowani na nowe im narzucone warunki. Wojsko pod bronią na ulicach. Meeting przez to niepodobny, na później odłożony“⁴⁵. Wypadki w Preston spowodowane były sposobem rozdziału zasiłków. Zdaniem Toma Banks ze Związku Włókniarzy „poddani w Rosji i niewolnicy w Ameryce są lepiej traktowani, niż robotnicy fabryczni w Moor i Stoneyard“⁴⁶. Wtedy to Zamoyski zdecydował się powrócić do Londynu, odrzucając prośbę lorda Kinnaird, by przybył do Dundee.

Nie można powiedzieć, by Zamoyski wytrwale prowadził kampanię na rzecz Polski. Przemawiał na wiecach w rejonie Londynu, lecz wydaje się, że zupełnie zlekceważył ogromną sympatię dla Polski wśród członków londyńskich organizacji robotniczych.

Klasa robotnicza znacznie wcześniej niż klasa średnia zmanifestowała zainteresowanie powstawaniem polskim i swoje poparcie. Już 31 stycznia, a więc jeszcze przed poruszeniem, które sprowadziła konwencja Alvenslebena, „Bee-Hive“ oświadczał, że „jasna i prosta doktryna nieinterwencji nie stosuje się do sprawy polskiej... Musimy naszą sympatię dla Polski wyrazić właściwie i skutecznie, zarówno w wypadku powodzenia, jak i klęski“⁴⁷. Ta sama gazeta domagała się 21 lutego agitacji na rzecz Polski stwierdzając, że „silna i energiczna deklaracja nastrojów

Jones, weteran ruchu czartystowskiego w odpowiedzi na stwierdzenie, że zwiększenie wpływów pruskich w Szlezwigu i Holsztynie oznaczałoby wzrost potęgi Rosji, oświadczył: „Jak wielka musi być Rosja, skoro przez z górą dwanaście miesięcy zaledwie garstka Polaków rzuca jej wyzwanie?“ Powstanie polskie było widocznie źródłem uspokojenia, osłabiając obawę przed Rosją.

⁴² „Times” z 23, 24, 25, 26, 27 marca 1863.

⁴³ Por. *Poland and Circassia — Report of a meeting of the inhabitants of Keighley, Yorkshire, including an address by General Zamoyski, April 23, 1863* — Reprinted from the Keighley News.

⁴⁴ Por. *Fund for the Relief of Manufacturing Districts — Report of the Central Executive Committee to the General Committee, Manchester, December 4, 1865*.

⁴⁵ *Jeneral Zamoyski* t. VI, Poznań 1930, s. 437.

⁴⁶ Cytowane przez R. Harrisona, *British Labour and the Confederacy*, „International Review of Social History” t. II, 1957. s. 90. „Moor” i „Stoneyard” były to miejsca, gdzie bezrobotni musieli przychodzić do pracy przymusowej, aby dostać zasiłek z funduszy doraźnej pomocy.

⁴⁷ „Bee-Hive” nr 68 z 31 stycznia 1868.

brytyjskich musi oddziaływać na lorda Russella i stosownie urobić zmienne poglądy lorda Palmerstona. Czy robotnicy londyńscy pojmują, o co idzie?“⁴⁸.

Pierwszą ważniejszą demonstracją robotniczą na rzecz sprawy polskiej był wiec w British Institution na Cowper Street, City Road, dnia 4 marca. Przemawiali: poseł do parlamentu z okręgu Finsbury, Wilhelm, Cox oraz Sir Robert Clifton, poseł z Nottingham; uchwalono wysłać do Palmerstona delegację, „by nalegała na przywrócenie państwa polskiego“. Gdy Palmerston przyjął tę delegację 13 marca, postawił im zasadnicze pytanie, jak daleko ich zdaniem pójsć winna Wielka Brytania: „Lord Palmerston zapytał, czy delegacja chce jeszcze jednej wojny z Rosją. Pan Wall [przewodniczący delegacji] odpowiedział: tak jest, wojny o Polskę“⁴⁹. Ażeby wyrzucić presję na Palmerstona przywódcy Londyńskiej Rady Związków Zawodowych i sprzymierzeni z nimi pozytywiści postanowili zwołać drugi wiec, w tej samej skali co wielka demonstracja z 26 marca, tym razem w sprawie polskiej. Wiec odbył się 28 kwietnia w St. James's Hall. Było już widoczne, że niektórzy politycy zaczynają zastanawiać się nad celowością interwencji w sprawie polskiej. „Saturday Review“ argumentował, że podtrzymując Polaków gra się tylko na rękę francuskiej polityce zagranicznej, a wobec tego o pomocy dla Polski nie może być mowy. Pogląd ten był szeroko rozpowszechniony w dziennikach i kołach politycznych klasy średniej.

Właśnie z tą tezą rozprawił się ubocznie Beesly na łamach „Bee-Hive“ i na wiecu w St. James's Hall. W „Bee-Hive“ z 25 kwietnia, w artykule zatytułowanym „Poland, France and England“ pisał: „Niech robotnicy rozważą to spokojnie. To nie ich interesy są sprzeczne z interesami Francji. Nad niejednym można by ubolewać w obecnym rządzie francuskim, ale zajmuje się on dużo więcej interesami robotników, niż uważają to za właściwe nasi parlamentarzyści. Łatwo to wyższym, wykształconym klasom powstawać na despotyczne skłonności cesarstwa, ale prawdziwym jednak przestępstwem w ich oczach są jego tendencje rewolucyjne... Pamiętajmy więc, że Ludwik Napoleon chociaż nie w pełni, ale jednak jest przedstawicielem rewolucji europejskiej. Sojusz z nim oznacza sojusz z rewolucją. Czy nasz arystokratyczny rząd gotów jest na taki sojusz w dobrej wierze?“⁵⁰.

W swojej mowie w St. James's Hall Beesly powtórzył, że brytyjski robotnik nie ma się czego obawiać ze strony Francji. „Czegoż wy, robotnicy macie obawiać się szerzenia idei francuskich? Waszym to przywilejom idee te mogą zagrozić? (słusznie). Nie obawiacie się przecie powszechnego i tajnego głosowania (brawa). Sądzę też, że w haśle o równości społecznej nie ma dla Was nic niepokojącego (brawa i śmiech). Tak znaczne są różnice między klasami w Anglii, że w istocie macie więcej wspólnych interesów z rzemieślnikami we Francji, aniżeli z niektórymi klasami we własnym kraju“⁵¹.

Jeszcze bardziej zdecydowana była deklaracja zawarta w anonimowym artykule pt. „Poland and the French People“, zapewne pióra

⁴⁸ „Bee-Hive“ nr 71 z 21 lutego 1863.

⁴⁹ „Times“ z 14 marca 1863, s. 14. Przewodniczący zebrania w British Institution, Langley Baxter, pośpiesznie wyparł się solidarności z Wallsem po wymienionym artykule „Timesa“.

⁵⁰ „Bee-Hive“ nr 80 z 25 kwietnia 1863.

⁵¹ „Bee-Hive“ nr 81, 2 maja 1863.

Beesly'ego lub Fryderyka Harrisona. „Radzi byśmy kroczyć z Wami ramię przy ramieniu dla wyzwolenia Polski; gdyby Francja działała sama, udzielilibyśmy poparcia moralnego“⁵². Równie bezkompromisowo wypowiedziała się delegacja związkowców wybrana na wiecu w St. James's Hall, która 18 maja 1863 udała się do Palmerstona, aby ponaglić go do działania na rzecz niepodległości Polski. Naiwny Potter wstawiał się za Polską na tej zasadzie, że Rosjanie konfiskują majątki polskiej szlachty⁵³. Randal Cremer jednak, w późniejszych latach czołowy pacyfista, przemawiał jeszcze ostrzej niż Wall 14 marca: „Jesteśmy Milordzie, ludźmi czynu i doszliśmy do wniosku, że jedyną drogą pomocy dla Polaków jest wezwać Rosję, by zaprzestała obecnego postępowania, a jeżeli nie usłucha tego wezwania, zbić ją i zmusić do uległości (*thrash her into compliance*)“⁵⁴.

Oto była istota polityki zagranicznej, której rzeczywistymi twórcami byli Beesly i Harrison: wojna nie dla zaborczych interesów brytyjskich, ale dla wspomżenia borykającej się z losem ludzkości. Nieinterwencja w Stanach Zjednoczonych i interwencja w Polsce były nieodłącznymi częściami tej samej polityki, podobnie jak gorący protest Harrisona, gdy flota brytyjska zniszczyła Kagoshimę (stolicę państewka Satsuma w Japonii) 15 września 1863⁵⁵. Palmerston nie dał się jednak przekonać delegacji związkowców i udzielił jej wymijającej odpowiedzi. Z opinią publiczną mógł Palmerston liczyć się w końcu lutego i na początku marca, ale w maju zdawał sobie jasno sprawę, że nikt nie wywiera nań poważnego nacisku. Widocznie siła opinii publicznej nie wystarczała, aby go poruszyć.

Przyjętym sposobem wpływania na parlament i rząd, przy systemie z 1832 r., było przedstawianie petycji Izbie Lordów lub Izbie Gmin. Ocena ich nie jest łatwa, gdyż Diariusz Izby Lordów zawiera jedynie potwierdzenie ich wpływu. Sprawozdania komisji petycyjnej Izby Gmin podają wprowadzić treść petycji, lecz te ostatnie często noszą podpisy tylko przewodniczącego i sekretarza wiecu, na którym zostały uchwalone.

Tak w czasie sesji parlamentu w 1863 r. wpłynęły do Izby Gmin 184 petycje opatrzone 19 462 podpisami i domagające się poparcia Polski: aby uzyskać właściwy obraz polskich sympatii, trzeba by zapewne podwoić liczbę podpisów⁵⁶. Petycje te pochodziły z 73 oddzielnych okręgów. Można by dodać do nich jeszcze 3 petycje skierowane wyłącznie do Izby Lordów. Liczby te nie są dokładne, ale wystarczają dla porównania działalności na rzecz sprawy polskiej z całością zainteresowań politycznych w ówczesnym Zjednoczonym Królestwie. W czasie sesji 1863 r. wpłynęły do Izby Gmin ogółem 12 533 petycje z 1 822 318 podpisami⁵⁷. Wśród nich największa liczba dotyczyła zakazu sprzedaży alkoholu w niedzielę, w tej sprawie wpłynęło do samej Izby Gmin 5166 petycji z 867 184 podpisami. Petycja edynburska z 13 maja 1863 w sprawie polskiej opatrzona była 1131 podpisami. Ale z tego samego miasta nadeszło 55 petycji

⁵² „Bee-Hive” z 16 maja 1863.

⁵³ „Times”.

⁵⁴ „Bee-Hive” nr 84 z 23 maja 1863. Późniejsza kariera Cremera, por. H. Evans, *Sir Randal Cremer — His Life and Work*, London 1909. Cremer zerwał z Międzynarodówką w wyniku publikacji pt. *The Civil War in France*.

⁵⁵ Por. „Bee-Hive” nr 122 z 13 lutego 1864; nr 109 z 14 listopada 1863.

⁵⁶ *Reports of the Select Committee of the House of Commons on Public Petitions* (Session 1863), Forty-First Report, 20—22 July s. 939.

⁵⁷ *Accounts and Papers* (1863), XLVIII, 39.

z 63 897 podpisami przeciwko otwieraniu ogrodów botanicznych w niedziele, zaś jedna opatrzona 35 571 podpisami, domagająca się ich otwierania. 435 petycji z 26 571 podpisami wpłynęło w sprawie zniesienia lub obniżenia składki ubezpieczenia od ognia. Jasne, że agitacja w sprawie polskiej, jakkolwiek zajęła uwagę polityków i ludzi interesujących się polityką w niektórych dużych miastach, a zwłaszcza w Londynie, w skali całego kraju nie wywołała szczególnego zainteresowania. Niepokaźna liczba podpisów na petycjach polskich świadczy o tym, że rząd nie czuł się zagrożony oddziaływaniem nań za pośrednictwem opinii publicznej.

Wyższe warstwy społeczeństwa brytyjskiego nie darzyły sympatią sprawę polską, z wyjątkiem grupy przyjaciół zmarłego lorda Dudley Stuarta. Lord Clarendon był przez swojego szwagra Cornwall Lewisa dobrze poinformowany o poglądach członków gabinetu (z wyjątkiem Palmerstona i Russella), od początku oceniał sceptycznie sens i możliwość interwencji w sprawie polskiej⁵⁸. Z czasem sceptycyzm ten wziął górę wśród polityków. Już w maju Clarendon pisał: „Panuje tu jak największa niechęć do pójścia na wojnę za sprawę tak obojętną nam, jak sprawa polska”⁵⁹. Wygórowane żądania Polaków granicy z 1772 r. były także niepokojące. Granice sympatii w stosunku do Polski określał anonimowy artykuł w „Quarterly Review” stwierdzając, że „szczytem tego, co można się spodziewać w sprawie polskiej, jest poprawa warunków pod rządem Rosji”⁶⁰. Zamoyski tak był tym oburzony, że przypisał artykuł „Moskalowi”; tymczasem autorem jego był lord Robert Cecil⁶¹.

Istnieją ślady propagandy rosyjskiej, ale wątpliwe jest, by miała ona większe znaczenie⁶². Znamy tylko jedną petycję wrogą dla sprawy polskiej, inspirowaną przez błażna Izby Gmin, Newdegate'a, który dopatrywał się w każdym ruchu związanym z katolicyzmem machinacji jezuitów. Nie ulega wątpliwości, że w 1863 r. górne warstwy społeczeństwa brytyjskiego darzyły Polskę sympatią, lecz nie były przygotowane na to, ażeby wykroczyć poza negatywny wyraz tej sympatii. Nie wiadomo, w jakiej mierze można polegać na wypowiedziach prasy, poczytnej wśród górnych sfer. W czołowych gazetach widoczna jest tendencja do robenia uprzejmości Zamoyskiemu i jego Agence Anglaise przez zamieszczenie artykułów propolskich⁶³; stąd podejrzenie, że niektóre z brytyjskich wy-

⁵⁸ Por. FO 519/179, Clarendon do Cowleya, 26 lutego 1863.

⁵⁹ FO 519—179, Clarendon do Cowleya, 6 maja 1863.

⁶⁰ „The Quarterly Review” t. CXIII, 1863, s. 480.

⁶¹ BCz. 5696, raport Zamoyskiego z 27 kwietnia 1863. G. Cecil, *Life of Robert, Marquis of Salisbury* t. II, (1830—1868), London 1921, s. 303—306. Grzech Cecila polegał w istocie na tym, że powiedział arystokracji polskiej parę słów prawdy. Cytując Sybla pisał: *What fell in 1793 was the inhuman domination of a few noblemen over the Polish people. These only changed their masters. ... It is not upon such a past that the Poles, if they are wise, will rest their claims to the sympathies of Europe.* „The Quarterly Review” t. CXIII, 1863, s. 475—478. Dodawał jednak: *From the year 1815 the strength of the Polish cause begins. As a nation they had fallen by the justest retribution that was ever meted out to a foreign policy of incessant aggression and an oppressive and barbarous domestic rule. But they had not lost their rights as men. They had a right to good government and, at least, to some portion of the freedom they had lost...* Tamże, s. 479.

⁶² Przypisuję ambasadzie rosyjskiej 2 anonimowe broszury, *The Polish Question: Russia and the Western Powers*, London 1863 oraz *The Polish Question from an English Point of View*, London 1863, ale nie mam na to bezpośrednich dowodów.

⁶³ Por. BCz. 5696, Raport Wodzickiego z 5 czerwca 1863 o gotowości L. Oliphanta do zamieszczenia artykułu w „Morning Post”, uważanego w 1863 r. za „gazetę modną i czytaną przez Beau Monde”.

powiedzi prasowych są faktycznie wypowiedziami polskimi. Najbardziej szkodliwy Polsce rzeczowe doniesienia z samej Polski, ujawniające chaos w organizacji polskiego powstania. Sutherland Edwards, korespondent „Timesa”, przysyłał raporty głównie z Galicji, gdzie miejscowi przywódcy nie popierali powstania na serio, a dbali jedynie o to, aby zasłonić się kiedyś przed zarzutami o brak patriotyzmu⁶⁴. Odrzucenie przez Rosję „sześciu punktów” Austrii, Francji i Wielkiej Brytanii 13 lipca 1863, dowiodło, jak ciasna była dyplomacja brytyjska kierowana przez Palmerstona i Russella. Wyższe i średnie warstwy społeczeństwa nie były jednak skłonne do mocniejszego zareagowania. Debata z 20 lipca w Izbie Gmin nad wnioskiem Hormana inspirowanym przez Zamoyskiego, aby uznać za niewiążące postanowienia traktatu wiedeńskiego, zakończyła się bez jakiegokolwiek decyzji w sprawie polskiej⁶⁵. A oto pogląd „Timesa”, zawsze będącego wykładnikiem opinii klas rządzących: „Mamy nadzieję, że posunęliśmy się dostatecznie daleko i że nie będzie uznane za potrzebne dla godności tego kraju i dla dobra Polski dalej jeszcze brnąć w negocjacje, które jak dotąd okazały się niepomysłne dla obu”⁶⁶. Nawet lord Ellenborough, gorący sympatyk Polski, uznał za konieczne przedłożyć Russellowi, że chociaż korespondencję z Rosją należy zamknąć wspólną notą, „jestem bardzo daleki od poglądu, że powinniśmy zaraz porozumieć się z Austrią i Francją co do wojny”⁶⁷. Postawa wyższych klas była tego rodzaju, że nie mogło być pomyłki co do zupełnego braku chęci skutecznej interwencji na rzecz Polski.

Było zatem logiczne, że wszystkie ugrupowania walczące o sprawiedliwość dla Polski porozumiały się co do nowego zebrania, które miało się zdobyć na maksymalny wysiłek dla wywarcia presji na rząd. Na wiecu w St. James's Hall 22 lipca 1863 przewodniczył Sir John Villiers Shelley⁶⁸. Na podium zasiedli wraz z nim posłowie: Lord Raynham, Pope Hennessy, P. A. Taylor i płk. Pinneys, stary przyjaciel Polski Edmond Beales, Władysław Zamoyski, przedstawiciele londyńskiej Rady Związków Zawodowych i — co było zupełnie nieoczekiwane — delegacja robotników paryskich w składzie Henri-Louis Tolain, Perrachon, Aubert, Bibal, Cohadon i Murat. Zebranie uchwaliło zwykłe rezolucje popierające niepodległość Polski, rząd jednak uznał, że dalsza akcja w tej sprawie jest

⁶⁴ Władysław Czartoryski zdawał sobie sprawę ze szkodliwości wyłącznie rzeczowych raportów, por. BCz. 5735, Memorandum z 29 lipca 1863. Sutherland Edwards zebrał swoje przeżycia w formie książki. *The Private History of a Polish Insurrection* (2 tomy, London 1865); jest to pouczająca lektura. Mniej sugestywna, lecz mocno nie docenioną książką jest W. A. Day, *The Russian Government of Poland with a narrative of the Polish Insurrection of 1863*, London 1867. Można pominąć prace wydane po upadku powstania, gdyż nie miały już wpływu na brytyjską opinię publiczną, por. W. G. Clark, *Vacation Tourists and Notes of Travel*, London 1864.

⁶⁵ Layard, podsekretarz stanu w Foreign Office, obawiał się kłopotów, BM Add. Mss. 39106, Layard do Cowleya, 29 czerwca 1863; *There is no war party here, but one may easily be got up if the press is got to work*. Ale 24 czerwca 1863 mógł donieść Cowleyowi z ulgą: *The Polish debate was a very flat business. Horsman spoke like a pamphlet, which sent many people to sleep in a very thin House*.

⁶⁶ „Times” z 22 czerwca 1863, s. 9.

⁶⁷ PRO 30/22/78, Ellenborough do Russella, 27 lipca 1863.

⁶⁸ Według „Timesa” z 23 lipca 1863, s. 11, Shelley stwierdził, że w razie potrzeby W. Brytania powinna wziąć udział w wojnie na rzecz Polski, lecz wyparł się tego zaatakowany w Izbie Gmin, por. *Parliamentary debates* t. CLXXII, 1420—1422, 24 lipca 1863. G. Fletcher, *Parliamentary Portraits of the Present Period*, IIIrd Series, London 1862, s. 40, wzmianka, że „nie jest on uważany... za bożyszcze ludu”.

już niemożliwa. Mogło się wydawać na pierwszy rzut oka, że akcja brytyjska na rzecz Polski poniosła porażkę. 25 lipca Russell odmówił przyjęcia delegacji wybranej na wspomnianym wiecu. W związku z tym orędownicy sprawy polskiej utworzyli Ligę Narodową na rzecz Niepodległości Polski (*National League for Polish Independence*), która miała na celu podtrzymać zainteresowanie sprawą polską w społeczeństwie brytyjskim⁶⁹. Na czele Ligi stanął Edmond Beales. Beales mógł słusznie uznać się, że tylko klasa robotnicza okazywała życzliwość dla Polski⁷⁰, lecz sprawa ta miała podtrzymać nową tendencję w sposobie myślenia brytyjskiej klasy robotniczej, tendencję datującą się od czasu wiecu zwołanego dla poparcia amerykańskiego rządu federalnego przeciwko Konfederacji. Równoległe wzrastało też żądanie walki o prawo głosu dla klasy robotniczej. Londyńska Rada Związków Zawodowych i Beales utworzyli wspólnie Reform League, Ligę na rzecz reformy wyborczej i przyznania prawa głosu robotnikom. W grudniu 1863 r. założono pod patronatem byłego lorda Raynham, a obecnie markiza Townshenda, Ligę Powszechną dla dobrobytu klas pracujących. Przyjazd Garibaldiego do Londynu ożywił jeszcze internacjonalistyczne tendencje brytyjskiej klasy robotniczej. Szczytowym osiągnięciem tego ruchu był wiec w londyńskim St. Martin's Hall 28 września 1864 r. odbyty pod przewodnictwem prof. Beesly'ego. Jak oświadczył sam Beesly, okazją dla wiecu stało się braterskie pozdrowienie przesłane przez londyńskich związkowców robotnikom paryskim w ślad za mityngiem w St. James's Hall w lipcu 1863 r. Na apel ten paryscy robotnicy odpowiedzieli delegując ponownie do Londynu Tolaina, Limousina i Perrachona. W wymienionym apelu robotnicy londyńscy wzywali francuskich towarzyszy do międzynarodowej współpracy robotników wszystkich krajów „Niech zgromadzą się przedstawiciele z Francji, Włoch, Niemiec, Polski, Anglii i wszystkich tych krajów, w których istnieje wola współpracy dla dobra ludzkości”⁷¹.

W ten sposób powstała Pierwsza Międzynarodówka Robotnicza. Jakkolwiek ma trochę racji Gustaw J a e c k h, że na powstanie Pierwszej Międzynarodówki złożył się zespół czynników społecznych z różnych krańców świata⁷², można też twierdzić, że powstanie polskie przyspie-

⁶⁹ I. Koberdowa, *Polityka czartoryszczyzny w okresie powstania styczniowego*, Warszawa 1957, s. 155, określa Bealesa, jak następuje: „Drobnomieszczański radykalny działacz polityczny, torujący sobie drogę do kariery parlamentarnej”. Jest to nieścisłe. Beales kształcił się w najbardziej arystokratycznej szkole w Anglii, w Eton College, był wybitnym prawnikiem i został sędzią okręgowym.

⁷⁰ Por. BCz. 5697 (Agence Anglaise), List Edmonda Beales, 28 sierpnia 1863 z uwagą, że klasa robotnicza to *the only men in England really in earnest and who as yet come out as a body in resolute support of the claims of Poland to complete independence*. Trochę mniej przyjemne jest odkrycie, że celem listu Bealesa było uzyskanie sumy £ 100 na cele National League for the Independence of Poland. „Bee-Hive” w dalszym ciągu wysuwał na czoło sprawę Polski. W numerze z 24 października 1863 głosił: *Let there be war rather than the atrocities of Russia should be allowed to continue*. Zrobiło to wrażenie nawet na Pope Hennessym: *Whilst I am heartily sick of statesmen, I am still convinced that the people of the United Kingdom are completely with us*. BCz. 5698, J. Pope Hennessy do Władysława Czartoryskiego, 22 stycznia 1864. Beales informował Czartoryskiego wczesną wiosną 1864, że był on nadal przygotowany do prowadzenia agitacji, por. jego list, BCz. 5698, 11 marca 1864.

⁷¹ L. E. Mins, *Founding of the First International (September—November 1864). A documentary record*, Moscow 1939, s. 4. Por. także *The Life and Labours of George Odger*, London 1877, s. 8—10.

⁷² G. J a e c k h, *Historia międzynarodowego stowarzyszenia robotniczego*, Kraków 1906, s. 6.

szyło rozwój świadomego internacjonalizmu wśród brytyjskiej klasy robotniczej. Sprawa niewolników w Ameryce była oderwana i nawet mało realna w porównaniu z powstaniem polskim. Sprawa polska poza tym była bliska także robotnikom francuskim. Przywódcy Londyńskiej Rady Związków Zawodowych oraz Henri Tolain i jego przyjaciele byli, być może, słabymi propagatorami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, lecz Marks miał rację widząc w ich organizacji narzędzie, za którego pośrednictwem socjalizm dotrze do zorganizowanych robotników. Przywódcy brytyjskich związków zawodowych, reprezentujący arystokrację robotniczą, mieli skłonności do uważania siebie za opiekunów organizacji robotniczych na kontynencie, uważali bowiem ich organizację za gorszą od własnej. Oderwali się też w następstwie od Pierwszej Międzynarodówki w związku ze sprawą taktyki w walce klas⁷³. Lecz zorganizowani robotnicy brytyjscy nigdy już nie wrócili do wyspiarskiego światopoglądu, tak charakterystycznego dla ruchu związkowego przed sześćdziesiątymi latami ubiegłego wieku.

Роберт Ф. Лесли

АНГЛИЙСКОЕ ОБЩЕСТВЕННОЕ МНЕНИЕ В ОТНОШЕНИИ К ЯНВАРСКОМУ ВОССТАНИЮ

Помимо того что вопросы международной политики приводили к кризису предшествовавшие либеральные кабинеты, выступление оппозиции против кабинета Пальмерстона в 1863 г. в связи с польским вопросом не могло рассчитывать на успех. Это оставалось вне намерений Дерби и Дисраэли так долго, пока они не имели возможности сформировать прочное правительство. Дерби был поглощен помощью для графства Ланкастер, где недостаток хлопка вызванный гражданской войной в Америке привел к глубокому кризису; эта деятельность должна была приобрести для консерваторов голоса рабочих избирателей графства. В самом правительстве существовала сильная пацифистическая ориентация; итак не было никакой политической группировки, которая из-за симпатии для Польши была готова пойти на войну с Россией.

Лондонский Совет профсоюзов руководимый позванным позитивистом Г. Библи объединил силы с радикалами Джона Брайта подготавливаясь к крупной демонстрации 26.III. 1863 в пользу Северных штатов и против американского рабства. Было логично, что если британские рабочие проявляют симпатию к негритянским рабочим в США, они должны выразить поддержку вспыхнувшему в январе восстанию поляков. При этом четко обрисовался контраст: британские политики выражали свое расположение для Польши, но опасались придать ему более конкретную форму, рабочие руководители готовы были пойти дальше, даже вплоть до войны с царизмом. Польский делегат в Лондоне, Владислав Замойский сделал — кажется — очень немного в пользу своей страны. Он уделял слишком много внимания лицам высоко поставленным и не учел значения заинтересованности рабочего класса международной политикой. Движение симпатизирующее в Англи с польским восстанием не оказало должного внимания для общественного течения.

Это было в основном движение лондонских профсоюзов. Просмотр петиций парламенту за первую половину 1863 года указывает все это движение в над-

⁷³ Por. G. Howell, *The history od the International Association*, „The Nineteenth Century” t. IV, lipiec—grudzień 1878, s. 25, 26, 27, 34, 35.

лежащей перспективе. По польскому вопросу имелось 184 петиции с 19462 подписями на число 12 583 петиций с 1 822 318 подписями; из них 70% касалось проблемы алкоголизма. Британское общество как целое не очень интересовалось вопросами международной политики.

С другой стороны внимание для восстания ускорило создание Рабочего Интернационала. Митинг по польскому вопросу 22.VII. 1863 повлек за собой громкий митинг 1864 г. и основание I Интернационала. В то время когда польское восстание усилило интернациональные настроения среди британских рабочих, лондонские руководители профсоюзов не проявляли желаний близкого сотрудничества с рабочими континента.

R. F. Leslie

BRITISH PUBLIC OPINION AND THE POLISH INSURRECTION OF JANUARY 1863

In this article the author argues that there was little chance of sympathy for Poland in 1863 having much influence with the political class in Great Britain. The Tories under Derby and Disraeli had an unofficial entente with Lord Palmerston, whom they would not defeat in the House of Commons unless they themselves had some prospect of themselves forming a stable administration. On the other hand there were important repercussions for the British working class. With the encouragement of the London Positivists, led by Professor Beesly, the London Trades Council had joined with the group of radicals under John Bright, in a demonstration of support for the North in the American Civil War. Beesly's argument was that the working men of Britain could not uphold the institution of Slavery in the United States. This development coincided with the January Insurrection in Poland. It was logical that if the British working class ought to show sympathy for the negro slaves of America they ought also to express sympathy for the Polish insurgents. A distinct contrast of attitudes appeared. The British politicians expressed sympathy for Poland, but were frightened to give that sympathy a practical form. The working class leaders were prepared to go very much further, even to the point of war with Tsarism in order to help the insurrection. The Polish representative in London, Władysław Zamoyski, appears to have done very little to advance the cause of Poland; his attention was given far too much to the traditionally important political figures and it seems that he did not fully appreciate the importance of British working class interest in foreign affairs. The pro-Polish movement in Britain, however, made little impression upon the British public. It was mainly a movement of the London Trades Council. Examination of the petitions to Parliament in the first half of 1863 place the movement in its proper perspective. There were 184 petitions with 19 462 signatures on behalf of Poland out of a total of 12 583 petitions with 1 822 318 signatures of which about 40% were in support of the temperance movement. Clearly the British public as a whole was not interested in questions of foreign policy. On the other hand, the interest in the Polish insurrection accelerated the formation of the International Working Men's Association. French delegates attended a meeting on behalf of Poland in 1863, which gave rise to the famous meeting of 1864 and the foundation of the First International. While the Polish insurrection increased the internationalism of the British working class, the trade union leaders of London, belonging to the aristocracy of labour, never developed any strong desire for too close a cooperation with the workers on the continent of Europe.